№ 54. Kraków 7 Marca — Sobota. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek [illegible] em każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	8	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 4	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 1 kr. 30	kwartalnie	„ 5
		miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 6 marca.

Ciąg dalszy wykładu prawa o małżeństwie.

O skutkach prawnych małżeństwa.

Ze związku małżeńskiego wynikają różne prawa, jużto obojga małżonkom wspólne, jużto każdemu z nich z osobna właściwe, jużto nareszcie trzecich osób i odpowiednie tymże prawom obowiązki. Źródłem tych praw są przedewszystkiem przepisy o małżeństwie, obecnie obowiązujące, następnie ustawa cyw. powszechna, która o ile się tymże przepisom niesprzeciwia pozostaje w swéj mocy, nietylko co do praw majątkowych [1]) ale i osobistych [2]), nakoniec ustawa karna i rozporządzenia polityczne, te albowiem przez istniejące przepisy o małżeństwie, ani zmienione, ani odwołane nie zostały [3]).

Z orzeczenia ustawy kościelnéj [4]), iż celem małżeństwa jest rozmnożenie ludzkiego rodu, wynika sam przez się, iż małżonkowie mają przedewszystkiem wzajemne prawo, żądać dopełnienia obowiązku małżeńskiego.

Obowiązek ten gaśnie jednakże w wypadku sądowego rozłączenia od stołu i łoża, a to z powodu ustania wspólnego pożycia [5]). Jeżeli jedno z małżonków się uskarża, iż jego współmałżonek wzbrania się spełnić małżeństwo, ten zaś oświadcza, iż postanowił wyrzec się świata, a niespełnienie małżeństwa jest udowodnionem, należy mu nakazać, by w przeciągu dwóch miesięcy albo małżeństwo spełnił, albo wstąpił do zakonu przez św. stolicę potwierdzonego [6]).

Również obowiązani są małżonkowie, do wzajemnego dotrzymania wiary małżeńskiéj i przyzwoitego zachowania się pomiędzy sobą. Gdy jedno z małżonków dopuści się cudzołostwa, służy drugiemu prawo domagania się dozgonnego rozdziału od stołu i łoża, jeżeli co do tejże przewiny sam nieugannie się zachował i takową nieprzebaczył [7]). Małżonek zostający w stósunkach nieprawych z krewnemi swego współmałżonka w pierwszym lub drugim stopniu, utraca prawo wymagania obowiązku małżeńskiego, dokąd przebaczenia nieuzyska [8]).

Gdy małżonkowie mają obowiązek wspierania się wzajemnego, niepowinni oni jedno drugie opuszczać złośliwie [9]). W uwzględnieniu tego ich obowiązku, nadaje ustawa postępowania sądowego karnego małżonkowi prawo, odnoszenia się do sądów wyższych w zastępstwie współmałżonka [10]), tudzież domagania się po jego śmierci jużto odnowienia procesu, w celu ogłoszenia go niewinnym [11]), jużto wytoczenia takowego przeciw oszczercom jego honoru i ukarania tychże [12]). Prócz tych osobistych, mają małżonkowie jeszcze i wzajemne prawa majątkowe. Jeżeli na wypadek przeżycia żadne opatrzenie umówionem nie było, należy się małżonkowi pozostałemu, dokąd w powtórne śluby nie wejdzie, przyzwoite utrzymanie, gdy mu na niem brakuje [13]).

Również służy małżonkom wzajemne prawo do następstwa prawnego. Mianowicie należy się małżonkowi w razie zejścia współmałżonka, bez oświadczenia ostatniéj woli, jeźli tenże troje lub więcéj dzieci pozostawił, równa część spadku z każdem dziecięciem, jeżeli mniéj jak troje, czwarta część tegoż spadku, w dożywocie [14]); jeżeli zaś niepozostawił żadnego dziecięcia, ani też żadnego innego prawnego spadkobiercy, przypada mu w pierwszym razie czwarta część spadku, w drugim cały spadek, na własność nieograniczoną [15]). Nakoniec przez czas trwania związku małżeńskiego między małżonkami zadawnienie lub przepadnienie, ani się zacząć ani dopełnić może [16]).

Wzwyż tych praw wspólnych, służy małżonkowi jako głowie familii prawo kierowania zarządem domowym; przeto winna jest żona iść za mężem tam, gdzie on sobie mieszkanie obiera, dopomagać mu w gospodarstwie domowem i dorobku, i o ile porządek domowy tego żąda, poczynione przezeń zarządzenia nietylko sama wypełniać, lecz niemniéj dopilnować, ażeby takowe dopełnione były, żona zaś, przybiera imię męża, i używa praw jego stanu, a prócz tego jest tenże obowiązany dawać jéj stósownie do swego majątku, przyzwoite utrzymanie i zastępywać ją w wszelkich zdarzeniach [17]).

W niektórych wypadkach wpływa prócz tego stósunek małżeński, naprawa małżonków do trzecich osób. Wypadek tego rodzaju zachodzi w razie wprowadzenia dowodu przez świadków. W sprawach bowiem spornych cywilnych ani mąż do świadectwa za żoną, ani żona do świadectwa za mężem, dopuszczoną być nie może [18]). Takiż dotyczy się mianowicie dzieci, w czasie istnienia związku małżeńskiego spłodzonych. Jeżeli bowiem takowe przyszły na świat w siódmym miesiącu po zawarciu związku małżeńskiego, walczy za niemi domniemanie prawne, iż są prawego łoża, któreto domniemanie tylko udowodnieniem niemożności pochodzenia od męża, obalonem być może [19]), a nawet dzieci nieślubne liczą się również do dzieci prawego łoża, jeżeli ich rodzice związek małżeński między sobą zawarli.

[1]) § 31 U. c. m. [2]) Art. XIII patentu ogłoszenia z d. 17 października 1856. Dziennik p. p. N. 185 [3]) § 1 U. k. [4]) § 205 U. k. [5]) § 201 U. k. [6]) § 207 U. k i § 90 U. c. m. [7]) § 33 U. k. [8]) § 1 i 209 U. k. [9]) § 300 801 i 427 postępowania sądowego karnego [10]) § 387 ustawy p. s. k. [11]) § 495 ustawy karnéj [12]) §. 796 U. c. p. [13]) § 757 U. c. p. [14]) § 758 i 759 U. c. p. [15]) § 1495 U. c. p. [16]) § 91 i 92 U. c. p. [17]) § 111 postępowania sądowego. [18]) § 138 i 158 U. c. p. [19]) § 161 U. c. p.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 3 marca.

K. Przegląd usiłowań rolniczo-przemysłowych umieszczany w *Czasie*, a pisany przez znane nam pióro, ma niezaprzeczenie swoją wartość i tak jest wskazany wymaganiem czasu, że artykuły przeglądu z powszechnym udziałem w kraju czytywane bywają.

Autor Przeglądu rozwija swoją teoretyczną wiedzę z niepospolitą zdolnością na pojawach rolniczo-przemysłowych usiłowań w kraju i umie nauki za granicą nabyte, że tak powimy, naturalizować. Pod tym względem chętnie przyznajemy autorowi Przeglądu wielkie około postępu rolniczo-przemysłowego zasługi; nie mieliśmy jednak sposobności poznać gruntownie jego uzdolnienia w krytycznym rozbiorze prac naukowych, w kraju naszym ogłaszanych.

Numer więc 48 *Czasu* był dla nas bardzo miłą niespodzianką; w niem bowiem znaleźliśmy krytyczne ocenienie prac naukowych *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i 20 (lecz nie 22) tomu Rozpraw Towarzystwa gospodarsko-galicyjskiego.

Omijając pogląd nasz na krytyczne ocenienie zasług *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego*; nie wdając się w rozbiór krytyki Rozpraw Towarzystwa gosp. galic.; nie możemy jednak pominąć uwagi nad powierzchownością sądu odnoszącego się do Dublan.

Autor Przeglądu wyraża swoje zadziwienie, względem zupełnego pominięcia zakładu w Dublanach pod względem naukowym.

Gdyby autor Przeglądu przed przystąpieniem do krytyki spraw korporacyi, jaką jest Tow. gosp. galic. i jego Komitet, starał się bliżéj obznajomić z historyą tegoż Towarzystwa, do czego mu najdzielniéj posłużą sprawozdania i rozprawy zawarte w dwudziestu dotąd wydanych tomach; gdyby, jak to słusznie po krytyku żądać możemy, obeznał się z treścią tych tomów, nie mógłby wprowadzić czytelników *Czasu* w błąd, że Komitet pominął sprawozdania o Dublanach pod względem naukowym; nie mógłby niewiedzieć jakie zdanie przeważa w Towarzystwie, a przeto i w Komitecie o systemie naukowym młodzieży kształcącéj się w szkole dublańskiéj; nie zatrważałby rodziców téj młodzieży, boby wiedział, że w tomie IX, znajduje się na samym czele najdokładniejszy plan naukowy zakładu gospodarskiego w Dublanach i przyznałby chętnie, że powtarzanie tego samego sprawozdania jest wcale niepotrzebnem, a więc i w 20 tomie Rozpraw miejsca mieć nie powinno.

W końcu wiedziałby toż samo, że gdy szkoła w Dublanach otwartą została dopiero 9go stycznia 1856, a sprawozdania 20go tomu Rozpraw Towarzystwa, odnoszą się do czynności Komitetu z r. 1855, to już w żaden sposób nie mogło być jeszcze mowy o postępie młodzieży, o wpływie naukowym profesorów na rozwinięcie sił umysłowych tejże i o zarysie wykładów podjętych przez profesorów, bez popadnięcia w anachronizm autora Przeglądu rolniczo-przemysłowych usiłowań.

Z nad dolnéj Elby 3 marca.

Jak wam doniosłem, noty duńskie wysłane zostały do Berlina i Wiednia dnia 23go z. m. wraz z dwoma dodatkami i memoryałem. Jeden z tych anneksów rozwodzi się nad tém, że Dania *nie jest obowiązaną* przedłożyć ustawę państwa obradom Stanów prowincyonalnych (Holsztynu); drugi nad bezwzględném prawem *władzy najwyższéj postępowania z dobrami publicznemi wedle celów państwa i dobra narodu, a tém więcéj poddawania téj sprawy pod dyskusyę reprezentantów kraju*; memoryał zaś opiewa: że podejrzywać Danię i nowe jéj stawiać przeszkody bez przyczyny, jest zarazem rzeczą niesprawiedliwą i nierozstropną.

Téj audyencyi, którą admirał Virgin poseł szwedzki miał u króla duńskiego, więcej przypisują ważności i znaczenia, aniżeli w rzeczy saméj zasługuje. Tyle wiem tylko z pewnością, że tą drogą skandynawizm popartym być niemoże i niebędzie.

Sprawa opłat na Sundzie w toku swym wstrzymaną z stała, ponieważ Anglia i inne mocarstwa domagały się zniżenia opłat tranzytowych, ażeby Dania przez to cło nie mogła inną drogą w dwojnasób odwetować odkupionych opłat na Sundzie. Zniżenie opłat tranzytowych nie będzie ze stratą dla Danii połączone; albowiem podniesie handel. Dania obowiązana utrzymać latarnie morskie na Sundzie, Beltach i Kategacie: 1) z przyczyn obowiązujących każde państwo morskie; 2) ponieważ utrzymanie onych *przyrzekła*, a 3) że dla własnych poddanych utrzymywać je musi w dobrym stanie; gdyż bezpieczeństwo żeglarzy tego wymaga.

Paryż 2 marca.

Pamiętacie żem zaniósł reklamacyę do p. St. René Taillandier professora w Montpellier z powodu wyrażenia jakiego użył mówiąc o szlachcie galicyjskiéj i o romansie p. Freytag; pamiętacie, że p. St. René Taillandier obiecał wyrażenie objaśnić i poprawić. Dokonał tego w ostatniéj *Revue des deux Mondes*.

Wyszedł pierwszy poszyt *Revue franco-slave, recueil international, composé d'articles traduits des Revues russes, polonaises, bohémes, serbes et autres, d'articles originaux.* We wstępie Przegląd oświadcza, że chce dać poznać Francyi narody słowiańskie i sąd tychże narodów o Francyi; że będzie unikał polityki, że będzie bezstronnym itd. Daléj Przegląd umieszcza w tłumaczeniu następujące artykuły: 1) Galaszowa (z rosyjskiego) o cesarzowéj Katarzynie II i wpływie oświaty francuzkiéj w Rosyi, w którym Katarzyna wystawiona jest jako wielbicielka oświaty i sprawiedliwości; 2) p. Słomczewskiego (z *Dodatku Czasu*) o Macaulayu; 3) barona Bode (artykuł oryginalny o Persyi nadkaspijskiéj (jest to interesujący artykuł); 4) Ignacego Chodźki (z Obrazów litewskich) Dom mojego dziadka; 5) p. Ewy Felińskiéj (z polskiego) Podróż wygnanéj do Syberyi; 6) hrabiego Orłowa (z rosyjskiego) o organizacyi wojennéj Prus w r. 1806. Kronika Przeglądu podpisana przez p. Fryderyka Steiller, mówi o nowych Przeglądach, o drogach rosyjskich, o pracach akademii petersburgskiéj, o recepcyi Biota w akademii paryzkiéj, o pani Ristori, o świecie petersburgskim, o Rosyanach w Paryżu, o hrabiny de Morny, o jéj pochodzeniu z Jagiellonów, o księżnie Lieven, o dziele p. Schnitzlera: *Empire des Tzars*, o *Sainte Russie* pana de Kulture (autor kroniki zarzuca p. de Kulture przesadę i poprawia jedno jego podanie o Rosyi, jak mówi: Według powagi bezstronnéj itd. Pan Steiller dodaje, że zaniósł reklamacyę do *Czasu* z powodu nieprzychylnych podań ogłoszonych w nim o francuzko-słowiańskim Przeglądzie. Podania te przesłał mój korespondencyjny kolega (bez znaku). Będąc od kilku dni złożony słabością, kolega mój prosi mnie, abym zamieścił w mym liście taką jego odpowiedź: „Zrobiłem zrazu przychylną wzmiankę o Przeglądzie, potem zwątpiłem i z ostatecznem zdaniem się wstrzymałem, teraz czekam, aby o Przeglądzie według jego roboty osądzić." Dzielę zdania mego kolegi i czekam także. P. Steiller *nie powinien się dziwić, że pokazał nieufność.* Na Przeglądzie w jakim pracuje może zyskać sama tylko Rosya, bo ona może wziąść najwięcéj jego abonamentów. Kronika p. Steiller była napisaną w tym przedmiocie. Czekajmy jednak i nie ściągajmy na siebie zarzutu pośpiechu w wydawaniu sądu. W téj chwili to jest tylko pewném, że do *Revue franco-slave* nie należy szanowny p. Cypryan Robert, że nie chciał do niéj należyć p. Delavaux, urzędnik ministeryum spraw zagranicznych i autor artykułów ogłaszanych w *Revue des deux Mondes* o Rosyi, że p. Lipert literat i księgarz, nie chciał także do niéj należyć, chociaż jego nazwisko figuruje w anonsie *Journal de la Librairie*. P. Schnitzler zniechęcony i mieszkający obecnie w Strasburgu, nie sądzę, aby do Przeglądu należał, a jeżeli należy, będzie niezawodnie pisał w duchu znajomym. Panowie Amero, wydawcy Przeglądu, napotkają trudności i nieufności i niech się temu nie dziwią. Mówię tylko o trudnościach moralnych to jest międzynarodowych, o trudnościach finansowych wcale nie wspominam i czekam na drugi numer Przeglądu, jeżeli się pokaże.

Nowe przeglądy spadają na nas jak grad. Mamy *Revue Espagnole et Portugaise*, trudniącą się półwyspem Ibeyjskim, mamy *Aliance littéraire*, trudniący się Anglią i Francyą; mamy *Revue philosophique et religieuse* trudniącą się *da capo* Saint Symonizmem. Prze-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD

usiłowań rolniczo-przemysłowych.

(Dokończenie.)

Zarzucić tylko musimy Ziemianinowi nowemu nadto prowincyonalne i w piśmiennictwie polskiem nieużywane wyrażenia, zdarzające się bardzo często w niektórych artykułach, co nieprzyjemném czyni ich czytanie. Tak np. ćwikła w znaczeniu buraków pastewnych, gdy wyraz ćwikła stosuje się li tylko do buraków, z których się potrawy, a nadewszystko ćwikłę sporządza. Słoma rżana albo żanna zamiast żytna albo żytnianka, perki zamiast ziemniaki, albo kartofle, galarepa zamiast kalarepa, szychta zamiast warstwa, koryto zamiast żłób, blochy zamiast bale, dziabaka zamiast motyka, itp. Oprócz błędów tak mocno rażących nie jest żaden zeszyt wolny od innych błędów pisowni i od bardzo częstych, nie wiedzieć czy błędów druku, z powodu niedbałéj korekty drukarskiéj, czy pochodzących z zupełnego zaprzeczenia, jakoby przyimki polskie i spadkowanie rzeczowników były już rzeczami ustalonemi, łatwemi do znalezienia w każdéj gramatyce.

Dla zaspokojenia potrzeby, dającéj się od dawna uczuć w piśmiennictwie naszem, poczęło wychodzić z początkiem przeszłego roku w Poznaniu pismo tygodniowe, pod nazwą *Przyroda* i *Przemysł*, którego celem jest skupianie wszelkich wiadomości, które pod rzeczonym tytułem rozumieć można. Ogromny wpływ nauk przyrodniczych na wszystkie części wiedzy ludzkiéj i zbawienna ich pomoc dla rzemiosł, sztuk i w ogóle czynności mających na celu zaspokojenie potrzeb ludzkich, usprawiedliwiały niezmiernie zamiar redakcyi popularnego i ukształconemu ogółowi jak najbardziéj przystępnego wykładu nauk przyrodniczych. Do tego łączyła się potrzeba krytyki umiejętnéj każdego dzieła należącego do nauk rzeczonych, które to dzieła zaprawdę przestały być już rzadkiem zjawiskiem w piśmiennictwie naszem.

Dodajemy do tego ruch literacki innych narodów w dziedzinie nauk przyrodniczych, który nas musi obchodzić, a każdy przyzna że czasopismo poświęcone w połowie czysto naukowemu wykładowi nauk przyrodniczych, w drugiéj zaś połowie ich zastosowaniu, powinno było być z radością powitane przez czytającą publiczność i przez mężów, którym się przez to umyślny organ ich zawodu nastręczał.

Tak było rzeczywiście. Pismo: *Przyroda* i *Przemysł* znalazło odgłos przyjazny swemu powstaniu w całym kraju. Przestrogi i rady, które dano redakcyi tego pisma po wyjściu pierwszych numerów, nie były objawem nieufności i niechęci dla zacnego przedsięwzięcia, jak się na to niesłusznie redakcya żali w odezwie swojéj z 26 grudnia przeszłego roku. Zadanie czasopisma naukowego, jakiem miał być Tygodnik *Przyroda* i *Przemysł*, jest nadto wielkie i trudne do wykonania, aby zaraz na pierwszy odgłos jego wydawnictwa, któremu nie towarzyszyło przytoczenie imion pisarzów znanych z głośnej nauki, a dających obietnicą współpracownictwa swego rękojmie istnienia rzeczonego pisma, mieli odrazu wszyscy uwierzyć w nadzwyczajną wartość jego. Powtarzamy daleko od wystąpienia z nieufnością, zniechęcającego redakcyą i pierwszych współpracowników, starano się tylko wykazać drogi, jakiemi iść, a jakie pomijać należy dla rzeczywistego zadosyć uczynienia wziętemu na się obowiązkowi względem umiejętności.

Przez pół roku przeszło istnienia pisma, w pośród wielu rozpraw zajmującéj treści, dawał się czuć brak naukowego poglądu na naturę kraju i rzeczy obchodzące go bliżéj. Aż wreszcie ponawiane wezwania wydawcy do krajowych uczonych, a w szczególe do jednego z najzasłużeńszych w nauce pisarzy, do Joachima Lelewela, aby nie odmawiał swego współudziału, mianowicie uwag swych historycznej treści, wywołały poważną i wielce nauczającą odpowiedź jego umieszczoną w 34 numerze Tygodnika Przyroda i Przemysł. Odpowiedź redaktora na list naukowego patryarchy naszego stała się uznaniem słuszności tych uwag i zrobiła nam nadzieję, iż nie zaniedba z nich korzystać.

Charakterem Tygodnika Przemysł i Przyroda jest obeznawanie czytelnika mniéj z drobnemi, ściśle naukowemi pracami w naukach przyrodniczych, a niżeli całością tych nauk, co bardzo chwalebne, gdyż specyalność interesująca uczonych nie uczy jeszcze poglądać na całość. W czasopiśmie, które ogół ukształcony ma głównie na względzie, opisy większych zjawisk natury, zastosowanie historya nauk, nakoniec wnioski filozoficzne, wyprowadzone z faktów naukowych, są bardzo pożądane i na swojem miejscu. Przegradzane niekiedy to krajowemi pracami i opisami, to popularnym wykładem najświeższych specyalnych prac w dziedzinie téj lub owéj nauki przyrodniczéj, stanowią czasopismo miłe i nauczające dla ukształconych mężczyzn i kobiet, dla dorosłéj młodzieży i pracowników naukowych, którzy chcą umysł rozerwać wiadomościami z oddziału nauk odmiennego od tego, którym sami się trudnią.

Zanim wskażemy czytelnikom naszym artykuły, które w mowie będącym Tygodniku zwróciły bliższą uwagę naszą, pozwalamy sobie prosić redakcyę tego pisma o uwzględnienie jednej wielkiej potrzeby. Chodzi nam o umyślną rubrykę, przeznaczoną dla krytyki dzieł naukowych, dla sprawozdań z posiedzeń naukowych w Berlinie, Paryżu, Oxfordzie itd. słowem o stałą *rubrykę poświęconą umyślnie dla rzeczy i doniesień czysto naukowych, specyalnych*, a przeto nie popularnych. Redakcya przyzna, że dokładna krytyka dzieła chemicznego, lekarskiego itp. nie interesuje ogółu i przystoi nierównie lepiéj czasopismu poświęconemu naukom,

glądy stają się coraz grubszemi. Zawieszona przez miesiąc *Revue de Paris* odżyła i ogłosiła dobry artykuł p. Pelletan o dziele p. Dupont-White *l'individu et l'Etat*. *Le Correspondant* ogłosił cierpki artykuł o marszałku de St. Arnaud, *Revue Contemporaine* zawiera coraz lepsze prace. W ostatnim poszycie znajduje się ciekawy artykuł p. Esquiron de Pariéu o podatkach szwedzkich a jeszcze ciekawszy p. Ed. Simon o sejmie frankfurtskim. P. Simon twierdzi, że sejm frankfurtski według traktatu z r. 1815 powinien być konfederacyą państw (etats), i że się zamienił na konfederacyą książąt, która nie daje mieszkańcom żadnéj rękojmi. P. Simon wystawia potrzebę reformy. Wkrótce *Revue Contemporaine* ogłosi artykuł w interesie skojarzenia kanału suezkiego z drogą eufratową. *Revue des deux Mondes* zawiera artykuł p. de Chasseloup Laubat pełny aktualności, bo powstający na zamierzone zaprowadzenie podatku od akcyi. P. Dauré w *Problémes de législation* doradza po raz tysiączny zaprowadzenie podatku postępowego. Pierwszy tom *Etudes de théologie, de philosophie et d'histoire* zawiera między innymi artykuł O. Gagarina o nauczaniu teologii w Rosyi i nieznany do tąd dokument o wypędzeniu Jezuitów z Moskwy w r. 1689. P. Edgard Quinet ogłosi wszystkie swe prace w 10 tomach; 3 zajmą dzieła filozoficzne, 3 historyczne, 2 poetyczne, a reszta mieszaniny. Będzie to owoc 30-letniéj pracy, pracy często gruntownéj.

Przechodzę do polityki. Dzienniki angielskie oddają sprawiedliwość Cesarzowi, że chociaż był panem wojny między Anglią a Rosyą w Persyi, chociaż mógł z takiego położenia wyprowadzić wiele korzyści, Cesarz postąpił bezstronnie i z dobrą wiarą do zawarcia pokoju się przyczynił. Traktat anglo-perski będzie ratyfikowany przez Szacha za 3 miesiące. W przewidzeniu, że ratyfikacya nie napotka na trudności, Anglia i Persya zawarły 3-miesięczne zawieszenie broni.

Napoleon III nie nadużył korzystnego położenia, jakie mu dał pobyt Ferux-chana w Paryżu, ale wyciągnąć z niego korzyści nie zaniedbał. Otrzymał korzyści w Szwajcaryi, we Włoszech, w Genui i na morzu Czarnem. Flota angielska opuściła morze Czarne. Czy otrzymał korzyści w Mołdo-Wołoszczyznie? to czas pokaże. Wiecie, że nie uwierzyłem w jedność Mołdo-Wołoszczyzny. Zdaje się, że stanie się na mojem. Cokolwiek nastąpi, artykuł *Monitora* ogłoszony za jednością Mołdo-Wołoszczyzny, otrzyma przewidziany owoc, to jest, pozyska dla Francyi i jéj Cesarza patryotyczne umysły rumuńskie.

Wątpiono, kiedym między powodami zbliżenia się Francyi do Rosyi, nadmienił o zamiarze korzystnego traktatu handlowego, a oto donoszą z Petersburga, że hr. de Morny pracuje nad tym traktatem z księciem Gorczakowem, i że go wkrótce podpisze.

Z Szwajcaryi przychodzą alarmujące nowiny. Rojaliści neufchatelscy mają myśleć o nowéj awanturze w zamiarze poparcia reklamacyi Prus. *Le Nord* zwala alarm na radykalistów. Trzeba się było tego spodziewać.

La Presse jest jedynym dziennikiem francuskim, który odbiera regularne i dobre korespondencye ze Sztokolmu. Zajmowanie się tego dziennika Szwecyą, jest tem ważniejszem, że wiadome są jego dzisiejsze stosunki.

Rad jestem z postu, bo już nie potrzebuję mówić o balach. Wolę mówić o kazaniach. W *Notre Dame* każe O. Felix jezuita, w kościele św. Magdaleny O. Lavigne jezuita, w kościele St. Germain l'Auxerrois O. Sonamiais jezuita, w nowym kościele ś. Marcina ksiądz Bautain, dawny jeneralny wikaryusz. Dzisiejsi kaznodzieje nie trzymają się już tradycyi Bossueta, to jest, mało mówią o dogmatach; trzymają się raczéj tradycyi Bourdaloue, to jest, traktują samą moralność. Protestanci czynią podobnie. Zyskuje na tem wnętrze Francyi, to jest, zgoda i pokój rodzinny, ale nie wiem, czy na tem zyskuje religia. Patrząc na to, co się dzieje w dzisiejszéj Francyi, możnaby powiedzieć, że nadeszła realizacya maksymy angielskiéj, według któréj moralność jest w każdym kraju pierwszą umiejętnością, a drugą ekonomia polityczna. Brakuje tylko Francyi drugiego Bourdaloue, brakuje jéj genialnego kaznodziei, umiejącego uderzać trafnie a śmiało na złe dzisiejsze. Kardynał Morlot bawi w Paryżu, dla tego, że jest senatorem; nie mieszka w arcybiskupstwie, lecz w domu misyonarzy (Lazarystów).

Słabość mego kolegi zmusza mnie do mówienia o wszystkiem. Zmuszony jestem dodać, że Paryż bawi się bajką o przyjęciu Thiersa do obozu cesarskiego. Oddał on sprawiedliwość Cesarzowi, ale do cesarstwa nie przejdzie. Francya jest zbyt światłą i zbyt czuje swą godność, aby zmiany opinij mogły być w niéj łatwe i podobne. Trzeba wyznać na pochwałę Francyi, że mimo wielkości nowego Cesarstwa, każdy z jéj ludzi publicznych, każdy z poważniejszych pisarzy, zachował swą dawną opinię. Wyjątek ogranicza się tylko do pp. Persis i de Cormenin.

Proces złodziei Doków zajmuje bardzo Paryż. Pozycya syna Berryer jest smutna, ale niestety zasłużona. Chociaż w nim nie figuruje, Anglik Stocks odgrywa w tym procesie rolę prawdziwego Mefistofellesa. Proces skończy się dopiero pojutrze. Cusin i Legendre będą skazani, bo chcieli zyskać zbyt wiele. Onegdaj umarł jenerał Berryer, stryj obwinionego. Czy ze smutku? nie umiem powiedzieć.

Débaty straciły cierpliwość i powiedziały dziennikowi *Assemblée nationale, verba veritatis*. Zapewniły, że nie chcą monarchii średniowiecznéj *Assemblée nationale*, lecz monarchii nowożytnéj, z równością sukcesyi, z równością w obliczu praw, z wolnością wyznań i t. d.

Nałożenie podatku na akcye, sprawia rodzaj agitacyi, mianowicie w świecie finansowym. Cesarz ma się udać na posiedzenie rady stanu, kiedy kwestya tego podatku się wytoczy.

Co niedziela ambasadorowie przedstawiają Cesarzowi wiele cudzoziemców. Wczoraj przedstawili ich z 50ciu. Mieliśmy wczoraj dzień prawie wiosenny. Tego dnia kaskada parku bulońskiego poraz pierwszy tego roku została puszczoną.

Panna Nightingal nie szczędzi datków na dobro biednych francuskich. Tyle ona odebrała usług od francuskich Sióstr miłosierdzia, że nie może się dosyć wywdzięczyć. Jest to osoba prawdziwie wyższa, dająca przykład całéj Anglii.

Przybył do Paryża 15sto-letni skrzypek Niedzielski, przysłany do tutejszego konserwatoryum muzycznego kosztem kupców warszawskich.

Kraków 6go marca. W dniach 2, 3 i 4 b. m., odbyło się ogólne Zgromadzenie Członków c. k. Towarzystwa gospod.-rolniczego-krakowskiego pod przewodnictwem Prezesa Michała Badeniego. Oprócz zwykłego sprawozdania z całorocznych czynności Komitetu i z funduszów towarzystwa, tudzież rozbierania wielu zajmujących kwestyj gospodarskich, poprzednio już w *Czasie* ogłoszonym programem objętych; uchwalono i stanowczo przyjęto statut dla zamierzonéj szkoły praktycznéj gospodarstwa wiejskiego, który do zatwierdzenia władzom przedłożony zostanie, z prośbą o upoważnienie do zbierania zapisów, od których rychłego i dostatecznego wpływu głównie, niemal wyłącznie, wprowadzenie w życie tyle upragnionego i pożytecznego zakładu zawisło. Dopełniono też wyboru Członków Komitetu *na rok następny, do którego składu* należą obecnie; Adam hr. Potocki, Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Ludwik Straszewski, X. Adam Jakubowski, Wincenty Darowski, Władysław Michałowski, Erazm Niedzielski, Dyzma Chromy, Walery Wielogłowski, Adam Gorczyński, Kajetan Wolski, Bogdan Rogojski, Walenty Milieski, baron Karol Lariss, Dr. Alth.

W części urzędowéj *Krakauer Ztg* czytamy:

„Wys. c. k. Ministeryum sprawiedliwości rozporządzeniem swojem z dnia 3go lutego 1857 do L. 26 uznało za stósowne, naznaczyć gazetę rządową wychodzącą w Krakowie od dnia 1go stycznia 1857 pod napisem: *Krakauer Zeitung*, za dziennik rządowy do obwieszczeń urzędowych dla władz sądowych w obrębie administracyjnym krakowskim. Kraków dnia 4 marca 1857. Z c. k. Prezydium Rządu krajowego.

Wieden 5 Marca. *Kor. Austr.* podaje następujący list z Medyolanu z d. 1 bm.:

„Już przed południem rozeszła się radosna wieść o zamianowaniu przez N. Pana JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, jlnym gubernatorem królestwa lombardzko-weneckiego i zastępcą cesarskim w tym kraju, o czem w ciągu dnia miało być obwieszczone w gazecie urzędowej. Oczekiwanie tego wypadku, lubo z pewnością wyglądanego, jednak z ciągłem utęsknieniem oczekiwanego, wpłynęło powszechnie na radość i ożywienie umysłów. Pod tem wrażeniem wczorajszy bal maskowy nabył prawdziwie lojalnej cechy i patryotycznej demonstracyi. Nie możemy pominąć tu, że był on jeszcze liczniejszym niż pierwszy, a nadto odznaczał się wielkiem mnóstwem masek, poczęści nader charakterystycznych. Pojazdy N. Państwa i JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, posuwały się niekiedy zwolna i same jedne znajdowały się pośrodku niezliczonego tłumu. Kiedy publiczność dostrzegła, że osoby najwyższe znajdują upodobanie w rzucaniu *coriandoli* i że im to przyjemność sprawia, gdy nieraz chmura pyłu do ich nawet pojazdów sięgnie, wtedy wzbił się okrzyk radości i wśród nieustających wiwatów i powszechnego klaskania rąk, odprowadzono je do zamku. Na dzisiejsze wspaniałe *Corso* niedzielne, wielkie czynią przygotowania. Jest to uroczystość pożegnalna, która raz jeszcze połączy poufale dostojną parę cesarską z ogółem mieszkańców Medyolanu. Jutro N. Państwo wyjeżdżają do Cremony, zkąd dalsza podróż pójdzie na Mantuę, a późniéj na Weronę do Treviso i dalej przez Udine do Wiednia.“

Gaz. di Mantova donosi, że N. Państwo przybyć mają 4go do Mantui. *Gaz. Tryestska* naznacza taki rozkład podróży cesarskiej: W Mantui zabawią cesarstwo Jmć do 6go rano. Dzień 6ty przepędzony będzie w Weronie, 7my w Treviso, a 8my w Udine. W dniu 9m będą N. Państwo w Gorycyi i tam zanocują, a 10go wrócą do Wiednia.

— C. k. ministeryum skarbu w zamiarze obsadzenia posad urzędników podatków konsumpcyjnych ludźmi do tego zawodu uzdolnionymi, zaprowadziło egzamina praktyczne w tej gałęzi służby rządowej. W tym celu przy władzach skarbowych w Wiedniu, Gradcu, Inspruku, Pradze, Bernie, Krakowie, Lwowie, Hermanstadzie, Budzie, Pressburgu, Koszycach, Wenecyi i Medyolanie, istnieć będą komisye egzaminacyjne. Począwszy od d. 1go maja r. b. (w Lombardyi i Wenecyi dopiero od 1go listopada), nie może nikt otrzymać posadę na 600 złr. lub wyżej w urzędach podatków konsumcyjnych lub w straży skarbowej, kto nie złoży egzaminu. Władze skarbowe udzielać będą wsparcie na koszta podróży do miejsca siedziby swojej, tym kandydatom którzy się wykażą dobremi stopniami.

— Dodatek urzędowy do *Gaz. Wiedeńskiej*, zamieszcza statuta kolei wschodniej Cesarza Franciszka Józefa, potwierdzone przez N. Pana w d 14 lutego. Mówią one pod względem tantjemy: Członkowie rady zawiadowczej otrzymują za swoją pracę od chwili urządzenia Towarzystwa tantjemę 3% od nadwyżki rocznego zysku czystego. Na każdy rok należy między wydatki kłaść 50,000 złr. na tantjemę w rachunki, choćby takowa według obliczenia wykazała się być mniejszą, a wtedy należy ją potrącać z dochodów towarzystwa. Znaczki dawane członkom w dowód ich obecności, a których wartość oznaczoną będzie na walnem zebraniu, potrącane będą z tej należytości.

— *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza jak najwymowniéj podaniu *Gaz. Wrocławskiéj*, jakoby kardynał arcybiskup wiedeński zażądał od władzy świeckiéj pomocy w dopilnowaniu, aby posty wykonywane były w całéj ścisłości, co mu odmówiono w słowach energicznych. *Gaz. Wrocł.* widzi w tem walkę hierarchii z biurokracyą. *Gaz. Wiedeńska* powiada z tego powodu, iż list pasterski arcybiskupa tyczący się postów odwołuje się tylko do sumienia, nie myśląc bynajmniéj o środkach przymusowych, a przepisy jego co do postu są też same jakie od lat przeszło 40 istnieją. Ponieważ przeciwnicy konkordatu przepowiadali walkę władzy świeckiej z kościelną, więc kiedy konkordat wszedł w wykonanie, chcieliby, aby przepowiednia ich sprawdziła się.

— N. Pan pismem swojem gabinetowem z d. 28 lutego zamianował fmpor. hr. Jana Nobili ochmistrzem Jéj Ces. Kr. Mości.

— N. Pan nadał godność szambelańską rotmistrzowi hr. Alfredowi Harrach.

— N, Pan nadał dyrektorowi kancelaryi jlnego konsulatu w Paryżu Dr. Wilhelmowi Schwarz tytuł radzcy sekcyi.

Niemcy.

Według *N. Pr. Ztg* zaręczyny księcia Fryderyka Wilhelma Pruskiego (syna Księcia Pruskiego, domniemanego następcy tronu) z najstarszą córką królowéj angielskiej, odbyć się mają urzędownie w maju w Londynie, ślub zaś nastąpi 21 listopada w urodziny narzeczonej, poczem nowozamężni zabawią do końca roku w Londynie.

Trzecia konferencya pocztowa związku pocztowego austryacko-niemieckiego, która się odbywała w Monachium od 5 stycznia, zakończyła swoje czynności dnia 26 lutego. Umowa zawiera 19 artykułów, w których urządzone są stosunki pocztowe tak co do podróżnych, jak listów i pieniędzy przesyłanych przez kraje do tego związku należące. Umowa ta po jéj ratyfikowaniu wejdzie w wykonanie z dniem 1 stycznia 1858.

Francya.

La Patrie ogłasza program zapowiadający zmianę osób należących do jéj redakcyi. Poczet współpracowników, których spis podajemy poniżej, nada odradzającemu się pismu temu kolor zupełnie rządowy. Program ten jest następny:

„Poczynając od dnia dzisiejszego *la Patrie*, nowe przybiera stanowisko w prasie francuskiej.

„Cesarz Napoleon III powiedział w dwóch świeżych i pamiętnych okolicznościach dwie rzeczy charakteryzujące instytucye, jakie krajowi nadał. W odpowiedzi prezesowi rady, który w imieniu ciała tego winszował mu narodzenia się następcy tronu, J. C. Mość wyraził się w tych słowach: „Pracujcie nad prawami, które uprawniając wielkie zasady rewolucyi, uspakajają kraj, nadają się władzy, poskramiają stronnictwa i przygotowują panowanie mądrej wolności.“ Kilka miesięcy wprzód mówiąc do całego świata, który reprezentowała powszechna wystawa przemysłowa, powiedział: „Opinia odnosi zawsze ostatnie zwycięstwo.“

„Przygotowywać panowanie mądrej wolności, oświecać opinię publiczną, oto jast podwójna powinność, jaką wkłada na nas szlachetna polityka zapowiedziana przez monarchę Francyi.

„Dla dopełnienia powinności w stosunku do skromnych sił naszych mamy się za szczęśliwych, iż poruczyć możemy *la Patrie* pracy wielkich literatów socyalnych i rządowych.

„Pod rządem obecnym prasa ma rolę, która nie jest może dostatecznie zrozumianą. Już ona przestała być jak dawniej organem osobistych ambicyj walk parlamentowych i namiętności stronnictw. W rządzie który działa a nie wyczerpuje się w daremnych i płonnych rozprawach, ona sama ma wysokie posłannictwo przemawiania do ducha publicznego, oświecania, kształcenia go, naprowadzania w razie jeźli się zbłąka i tworzenia pomiędzy nim i władzą owych stosunków idei, patryotyzmu, zaufania i poświęcenia, bez których władza z wsze jest słabą, a wolność zawsze niebezpieczną.

„Rola ta nadaje większą jeszcze ważność ruchowi nowego społeczeństwa. W społeczeństwie owem nagle ukojonem wolą jednego człowieka, odrodzonem sławą, wzmocnionem siłą pokoju, wielkie pozostaje do dopełnienia dzieło, dzieło wszechstronnych ulepszeń materyalnych i moralnych warunków istnienia ludu, czyli urzeczywistnienie wszelakiego pożytecznego i praktycznego postępu i rozwój spokojny i regularny demokracyi uorganizowanéj w rząd, rozwój który będąc przyczyną tylu rewolucyj, stał się pełnym chwały ich kresem.

„Zadanie jest ogromne, nie taimy tego przed sobą. Wymaga ono poparcia ze strony ludzi najznakomitszych doświadczeniem i talentem. Wielu z tych ludzi służy już Cesarzowi i Francyi w wielkich korporacyach państwa i w kołach uczonych. Lecz jest inny rodzaj usług jakiego wymagać można od ich poświęcenia tj. aby się nieograniczali na swem powołaniu lub swoich urzędach, lecz aby się poświęcali kształceniu kraju, kierunkowi opinii, z tym samym patryotyzmem, jakiego dają dowody w wypełnianiu powinności swych względem państwa.

„Cesarz w ostatniej powiedzianej przez siebie mowie, którą słusznie uważał za program polityki pokojowéj, uczynił odezwę do publicystów i mężów sta-

---

niżeli dziennikowi politycznemu, belletrystycznemu itd. Prosimy zatem o krytykę nietylko dzieł polskich, ale i obcych, a gdy ta wyda się nadto długą i czyniącą wielki uszczerbek miejsca potrzebnego dla innych wiadomości, niechże będzie dana przynajmniej treść krytyki obcej i wiadomości o dziele naukowem obcem, lecz należącem do nauk przyrodniczych.

Znaczniejsze artykuły oryginalne są: Liptów przez prof. L. Zeisznera — O jestestwach J. Z. artykuł długi i bardzo zajmujący, chociaż nie zupełnie wolny od zarzutów, któreby mu zrobić można — Opisanie mięczaków krajowych żyjących, należących do fauny polskiej, tudzież Opis błonoskrzydłych polskich przez Loewenharda — Roślinność włoska przed zburzeniem Pompei, Teorya pokarmu roślin, Spis naturalistów polskich żyjących w Królestwie Polskiem i wielu innych.

Jeżeli prowincyalizmy jak n. p. rólnictwo zamiast rolnictwo i niewłaściwe, zarzucone lub bez potrzeby nowo sklecone wyrazy z wydziału botaniki, mechaniki, chemii lub innéj części wiedzy ludzkiej, rażą już w piśmie rolniczem, o ileż bardziej unikać ich należy w piśmie naukowem, jakiem jest Tygodnik Przyroda i Przemysł? Staraniem przeto redakcyi powinno być dopilnowanie w całem czasopiśmie czystości języka, wyrazów naukowych, jeżeli nie można zawsze powiedzieć, powszechnie przyjętych, to przynajmniej upowszechnionych przez dzieła i prace uczonych naszych, którzy je utworzyli lub przyjęli. Wyłączne, reformatorskie słownictwo, niech sobie toruje drogę do powszechności sposobem właściwym, umyślnem przeto dla się wypracowanem dziełem i zaletami, które go polecają nad inne słownictwa, ale pierwszeństwa, kosztem dawniej używanych i upowszechnionych słownictw, mieć nie powinno w czasopiśmie naukowem, przeznaczonem dla ogółu. Nie twierdzimy wcale, aby podobne wady przebijały się często w rzeczonym Tygodniku, wskazujemy tylko, że one choćby tylko przez nieuwagę przepuszczone charakter czasopisma niepożytecznie zmieniają.

Nakoniec powiemy, że wiadomości ważne mogące zajmować ogół, nie zbyt zatem specyalne, a znajdujące się w czasopismach krajowych, rolniczych, literackich, naukowych i politycznych powinny znaléść powtórzenie i objaśnienie w Tygodniku Przygoda i Przemysł. Przekonaliśmy się bowiem wielokrotnie co do polskich czasopismów rolniczych, *że doniosły wiadomość o tem lub owem ważném odkryciu o kilka miesięcy, a nawet o rok pierwéj niżeli czasopisma rolnicze niemieckie*. Ten przypadek zdarzył się kilka razy w oddziale zoologii gospodarskiej. Polskie czasopisma polityczne i naukowe nie są zawsze ostatniemi w doniesieniu o postępie chemii i mechaniki, nie godzi się przeto gardzić zupełnie niemi samemi i ich doniesieniami o postępie nauk przyrodniczych. R.

Wiadomości Literackie.

Właśnie co rozesłano dwa zeszyty dalszego wydawnictwa *Biblioteki Polskiéj* w Przemyślu, którą z usilnością i wytrwaniem daléj prowadzi p. Turowski. W zeszytach tych zaczynają się: *Wszystkie dzieła polskie Jana Kochanowskiego*, niemające więcéj kosztować nad 1 fl. 48 kr. Aczkolwiek druk tych poezyj nieprzemiennéj pamięci Czarnolaskiego wieszcza dosyć jest drobny, jednakowoż tak się przyjemnie czyta, a wydanie tak jest ozdobne i wygodne do użycia, że w podobnie taniém wydaniu, nikt jeszcze tych warunków nie dopełnił, jak to p. Turowski uczynił. Spodziewamy się, że odtąd przedsięwzięcie wydawnictwa dzieł z dawniejszéj naszéj literatury nienapotka tych trudności, jakie wydawca znalazł z nakładcą sanockim p. Pollak, który wydrukowawszy 104 zeszyty *Biblioteki polskiéj*, niepowinienby podług wszelkich słusznych pojęć o własności pierwszego pomysłu i wprowadzeniu go w praktykę przez p. Turowskiego, przywłaszczać sobie nadal wydawnictwa tejże *Biblioteki*, choćby pod spolszczonym tytułem *Księgozbioru*. W krajach, gdzie własność autorska dobrze jest obwarowaną, takie wyzyskiwanie cudzego pomysłu, zwłaszcza gdy ten się powiódł i zyskał uznanie, nigdyby niemogło być tolerowaném. U nas takie przypadki są rzadsze, ale gdy się trafią, powinny być dochodzone. Sami przedpłaciciele na *Bibliotekę polską* obałamuceni temi sporami, zostają w niepewności i nieufności, chociaż sprawa jest o tyle jasną, że wydawcy, jakim jest p. Turowski, wolno wszędzie drukować gdzie uzna dla siebie dogodniéj. Do niego też i przedpłaciciele zgłaszać się powinni, tak po odebranie dawniejszych zeszytów, na które położył sekwestr sądowy, jak po dalsze zeszyty jakie wydaje w Przemyślu łącznie z p. Dzikowskim. Bardzobyśmy pragnęli widzieć ukończone te spory, które zakłóciły pochód dobrze pomyślnego przedsiębiorstwa na wielką skalę.

— Wyszedł we Lwowie *Biblioteki lwowskiéj* zeszyt szósty, zawierający: Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska wydane przez Pillera i Stupnickiego z illustracyami rytemi na drzewie. Byłby to bardzo dobry pomysł, gdyby drzeworyty odpowiadały całkiem wymaganiom dzisiejszym co do ozdobności podobnych wydań; bo chociaż wszystkie prawie figury i sceny wzięte są z wybornych rycin Lewickiego w Paryżu, jednakowoż wykonanie na drzewie niemusiało być powierzone dobrym artystom. Robimy także uwagę, że w poprzek umieszczony drzeworyt na karcie 25téj szpeci to wydanie, bo nigdzie ten sposób nie jest używany w illustrowanych dziełach.

nu w tych słowach: „Powinnością dobrych obywateli jest rozszerzanie wszędzie rozumnych doktryn ekonomii politycznej, a szczególniej umacnianie owych chwiejnych umysłów, które za lada powiewem nie powiem złego losu, lecz za najmniejszém zatrzymaniem się pomyślności rozsiewają obawę i powiększają złe przez urojone swe trwogi."

„Sądzimy, że obszerna jawność jaką zaprowadzamy w celu rozszerzania słusznych i prawdziwych idei i utorowania drogi wielkim reformom, które przeprowadzić zarówno pod względem materyalnym jak moralnym, powołaniem jest państwa, będzie jednym z najskuteczniejszych i najpotężniejszych środków do poparcia tak liberalnego życzenia, któreśmy z ust dostojnych słyszeli. Nieść przeto będziemy pomoc o ile możność nasza dozwoli tej wysokiej misyi rządu, którą Cesarz zawarł w tych dwóch wyrazach swéj mowy: oświecać i kierować.

„Służyć Cesarzowi i Francyi, służyć im czynem i słowem, oto jest nasz cel. Zaprowadzić silną, poważną i tanią prasę, oto są środki nasze. Na przyszłość *la Patrie* będzie trybuną otwartą dla wszystkich talentów nowych lub pozyskanych, w celu wyłuszczania działań, zasad i polityki rządu cesarskiego z niepodległością, która jest zaszczytem poświęcenia.

(podp.) *Delamarre*, poseł z depart. Somme.

„P. Troplong, prezes senatu, przyrzekł pismu naszemu udzielić kilka urywków z pięknych prac swoich o historyi i prawodawstwie.

„Z pośród mężów stanu, publicystów i uczonych, którzy ogłaszać będą prace swe w dzienniku *la Patrie*, możemy obecnie, oczekując jeszcze pewnéj liczby przystąpień dotąd nam nie objawionych, wymienić następujących:

„PP. Dumas, dawny minister, senator, członek instytutu; Parieu, dawny minister, wice-prezes rady stanu, czł. inst.; Ferdynand Barrot, dawny minister, senator; Le Verrier, senator, czł. ins., dyrek. obserwatorium; Herman, senator.

„PP. Amedeusz Thierry, członek instytutu, radzca stanu; hr. Bryas, poseł; Conti, radzca stanu; wice-hrabia de la Guerronière, radzca stanu; Denjoy, rad. stanu; Godelle, radzca stanu; Latour du Moulin, poseł; Leplay, rad. stanu; Lequien, poseł; Nogent-Saint-Laurens, poseł; wice-hr. Rouge, rad. stanu, czł. inst.; Dr. Ludwik Veron, poseł.

„PP. Baroche (Ernest), referendarz rady stanu; Boilay, sekretarz jeneralny rady stanu; Forcade de la Roquette, referendarz rady stanu.

„PP. Chaix-d'Est-Ange adwokat; Beaumont (Eliasz), czł. inst., dożywotni sekretarz akademii nauk; Bequerel ojciec, czł. inst.; Brogniart, czł. inst.; Clement (Piotr), czł. inst.; Cormenin, czł. inst.; Franck, czł. inst.; Geoffroy Saint-Hilaire (Izydor) czł. inst.; Joubert de Lamballe, czł. inst.; Jomard, czł. instyt.; Lenormant (Karol), czł. inst.; Longpérier (Adryan), czł. inst.; Magnin-Taudon, czł. inst.; Moreau de Jonnes, czł. inst.; Nisard, członek akademii francuskiéj; Peligot, czł. inst.; Poncelet, jenerał, członek inst.; Quatrefages, człon. inst.; Saulcy, czł. inst.; Serres, członek inst.

„PP. Artaud, inspektor jeneralny niższych szkół; Bequerel (Edmund), profesor w konserwatoryum sztuk i rzemiosł; Cohen, b. naczelny redaktor dziennika *Pays*; Cucheval-Clarigny, b. naczelny redaktor *Constitutionnela*; Dumeril, profesor muzeum; Hervé-Mangon, profesor szkoły dróg i mostów; Jamin, profesor szkoły politechnicznéj; Maury, bibliotekarz instytutu; Moll, prof. konserwatoryum sztuk i rzemiosł; D'Orbigny (Karol), profesor geologii; hrabia Viel-Castel (Horacy), konserwator muzeum monarszego.

Włochy.

Indép. Belge donosi z Neapolu, iż Cesarzowa rosyjska wdowa, wzięła na siebie pośredniczenie w sporze Neapolu z Francyą. Przypomina ona w liście do króla Ferdynanda swój pobyt w jego krajach i to przyjazne przyjęcie jakiego doznała i bierze stąd pochop do udzielenia mu rady przyjacielskiej, aby się z Francyą pogodził. O Anglii niema ani słowa w tym liście. Król miał podobno odpowiedzieć bardzo uprzejmie, ale nie dotknął strony politycznej, dał więc poznać, że nie uważa Cesarzowej za uprawnioną do mięszania się w tę sprawę.

Uwagę publiczną zajmuje w Neapolu w téj chwili proces prywatny o majorat wartości 2,700,000 lirów będący w posiadaniu p. Karola Maasanelli, a o który upominają się synowie księcia Malvito-Sambiace. W proces ten wmięszała się zaraz polityka, a to właśnie najlepszym jest dowodem smutnego stanu rzeczy w Neapolu. P. Maasanelli będący podobno jednym z najczynniejszych narzędzi rządu znajduje w nim wsparcie w tym procesie, gdy natomiast jeden z trzech synów księcia Malvito, książe Donato przebywa jako wychodziec polityczny w Piemoncie. Opinia publiczna stoi oczywiście po stronie Malvito, tak więc sprawa ta, która gdzieindziej obudzałaby tylko zajęcie pod względem prawnym, nabyła barwy politycznéj.

O schwytaniu jednego z naczelników powstania sycylijskiego, Spimizza, pisze „Dziennik urzędowy Król. O. Sycylii" pod d. 21 z. m. Pięć osób, między którémi Salwator Spimizza główny przywódca zaburzeń w Cefalu w listopadzie r. z. uszli pogoni siły publicznéj i uzbroiwszy się tułali się po kraju wyglądając sposobności dostania się za morze. Scigani jednak przez kompanię pod rozkazami kapitana Chinicci i inspektora policyi Bajona, otoczeni zostali w ostatniem miejscu swego schronienia w Pettineo w prowincyi messyńskiej. Po daremnem oporze, który mógł tylko zwlec o kilka godzin ich schwytanie i który dowiódł jak dalece mieszkańcy starali się zatrzeć to wszystko co mogło ich niepokoić, powstańcy poddali się. Zaraz na pierwszą wiadomość o ich pobycie w Pettineo, straż miejska ruszyła z bronią i lud uzbroił się w kosy i widły, aby zbiegom odciąć drogę. Ci widząc, że dalszy opór niepodobny rzucili broń. Podobnie jak gmina Pettineo, tak również sąsiadnie wsie Motta i Afferno dały przykład swojéj troskliwości o zachowanie publicznej spokojności i bezpieczeństwa.

Rosya.

Nakoniec po upływie *całego* roku od chwili ukończenia wojny wschodniej i zawarcia traktatu paryskiego, spełnionym został jeden warunek tegoż traktatu — rozgraniczenie Besarabii i oddzielenie od Rosyi wąskiego pasu ziemi po nad Dunajem i Prutem, a przyłączenie go do Turcyi, mianowicie zaś do Mołdawii, w celu by ten wąski pasek kraju zasłaniał państwo ottomańskie przed potęgą rosyjską. Z tej części Besarabii, odpadającej do Mołdawii, ustąpiły władze i wojska rosyjskie w kilku dniach po 15 lutego, a oddział wojsk mołdawskich złożony z batalionu piechoty, szwadronu jazdy, kompanii artyleryi i kompanii inżynieryi, zajął w dniach 20, 21 i 23 lutego miasta Izmaiłów, Reni i Bołgrad, gdy równocześnie rząd mołdawski objął w zarząd odstąpioną sobie krainę. Nie wielką wartość pod względem strategicznym tej zmiany i tego odstąpionego pasu ziemi, staraliśmy się wykazać szczegółowo w dzienniku naszym jeszcze z 2 i 3 lipca r. z. Dzisiaj nadmienimy tylko, że jeżeli wykonanie jednego najłatwiejszego może warunku traktatu, zabrało tyle czasu i tak wiele natrafiło trudności, nie można się spodziewać szybkiego i łatwego wykonania innych daleko trudniejszych warunków, z których nawet kilka—jak np. równouprawnienie wszystkich mieszkańców Turcyi tak muzułmanów jak chrześcian, i silne uorganizowanie rozpadającego się państwa muzułmańskiego na podstawie powyższej zasady i w sposób europejski — mogą być jedynie powierzchownie spełnionemi.

— W dziennikach petersburgskich do 26 lutego sięgających, znajdujemy rozkaz dzienny cesarski, polecający oficerom wszelkiej broni, otrzymującym pozwolenie podróżowania za granicą, ażeby przesyłali ministrowi wojny swoje uwagi i spostrzeżenia nad wszystkiemi rzeczami widzianemi za granicą a tyczącemi się wojskowości, a to w celu: „aby z tych spostrzeżeń można było sądzić o zdolności spostrzegającego, oraz ocenić o ile w podróży skorzystał."

Dalej znajdujemy rozkaz znoszący Aleksandrowski korpus kadetów. Rozkaz ten jest następstwem niedawnego ważnego ukazu, polecającego, aby w szkołach i instytutach wojskowych, pozostawiono kadetów jak najdłużej pod opieką rodziców i na łonie rodziny; którito ukaz przedstawiliśmy jako ważną zmianę osłabiającą system wojskowy rosyjski na korzyść ludzkości, gdyż pozostawia ucznia szkoły wojskowej w związku z rodziną i społecznością, kiedy dawny system wojskowy naznaczał kadetowi za całą rodzinę i społeczność najprzód instytut a potem pułk i armię. W Aleksandrowskim korpusie kadetów wychowywane były dzieci od lat 2 do 10, po skończeniu których przechodziły do Petersburgskiego korpusu kadetów, gdzie do 17 lat wieku zostawały. Dzisiaj, po rozwiązaniu Aleksandrowskiego korpusu, dzieci oddane zostały rodzicom, a pieniądze zużywane na ten instytut, przeznaczono na wsparcie niemajętnych rodziców, którzy przygotowują swe dzieci do służby wojskowej.

Nakoniec trzecim rozkazem cesarz uwolnił akademią medyczno-chirurgiczną petersburgską od wszelkiej zależności od jakiegokolwiek wydziału w ministeryum wojny, a naczelnika tej akademii postawił w prostym związku z ministrem wojny co do spraw administracyjnych, a w prostym związku z radą wojenną co do spraw tyczących się organizacyi tej medycznej akademii.

Ambasador francuzki hr. Morny, pozostanie przez całe lato w Petersburgu, gdyż chce wynająć jaką piękną daczę (letnie mieszkanie), na jednej z wysp Newy. Tak długi pobyt ambasadora francuskiego w Petersburgu, okazuje ścisłe między dworem rosyjskim a francuskim stosunki.

Między mianowaniami znajdujemy tylko jedno ważniejsze, to jest mianowanie jenerała porucznika z korpusu inżynierów, Sorokina, dowódzcą Sweaborga.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Czesławowi Biernackiemu, Józefowi Wiśniewskiemu, Albertowi Karwowskiemu, Bolesławowi Polkowskiemu, Gorgoniemu Szmigielskiemu i Aleksandrowi Galle, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z d. 15 (27) maja r. z."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Z balu danego we Lwowie w d. 21 lutego przez tameczną Izbę handlowo-przemysłową na korzyść funduszu pożyczki rzemieślniczéj Cesarza Franciszka Józefa, wpłynęło czystego dochodu złr. 741 kr. 18 m. k.

— Dzienniki węgierskie opowiadają następną anegdotę. W pewnem miasteczku w górnych Węgrzech oddano list na pocztę adresowany do *** w Lontho. Przyimek „*w*" po madziarsku „*n*" kładzie się nie na początku lecz na końcu wyrazu do którego należy; na adresie stało więc Lontho'n. Lubo wieś Lontho nie była odległą od urzędu pocztowego, lecz ekspedytor nigdy o niéj nie słyszał, ani też nieznał gramatyki madziarskiéj. Mniemając więc że list adresowany do Londynu lecz że adres napisany nieortograficznie, przekreślił „Lontho'n" i napisał „London". Tym sposobem list ten dostał się do Anglii, lecz co osobliwsza, iż stamtąd dopiero trafił do prawdziwego adresata. W biórze pocztowem w Londynie ujrzano przekreślony wyraz „Lontho'n", przekreślono więc znów poprawkę onego i dopisano: „znaczy Lontho w komitacie Honckim". Jakże się tu teraz dziwić, jeżeli znajdujemy po dziennikach niemieckich nazwy i nazwiska polskie, których odgadnąć nieraz niepodobna?

— Temi dniami nadesłano nam z Lublina: „Zdanie sprawy z działań lubelskiego Towarzystwa Dobreczynności za rok 1856", z którego wyjmujemy co ważniejsze i co w krótkości da się tu zebrać. Towarzystwo to istnieje już rok 43ci i łączy w sobie kilka różnych zakładów miłosiernych pod wspólnym zarządem, a mianowicie: Dom schronienia dla starców i kalek, udzielanie jednorazowych lub peryodycznych wsparć, dwie ochronki dla dzieci, zakład wychowania sierot, sklep ubogich i fundusz pożyczkowy. Towarzystwo posiadało z końcem upłynionego roku w kapitałach lokowanych na nieruchomościach lub w papierach procentowych, tudzież w towarach sklepu ubogich razem 93,145 złp. a w nieruchomościach trzy domy. Dochody i wydatki wynosiły: W wydziale starców i kalek, dochody (między którémi dar cesarski 1,000 rsr.) 27,014 złp., wydatki 18,947; w wydziale ochron, dochody 10,086, wydatki 6,871 złp.; w wydziale sierot dochody 9,377, wydatki 6,277; w wydziale pożyczkowym posiadano kapitału z końcem r. z. 14,468 złp. który w miarę cząstkowego zwrotu przechodził w inne ręce, i w tym ruchu reprezentował kapitał 31,353 złp. Wydział sklepu ubogich miał kapitału 17,276, w ciągu roku wydał na towary 116,027 złp., a po opłaceniu wydatków kapitał podniósł się z końcem roku do 24,261 złp. Protektorem Towarzystwa jest biskup Pieńkowski, prezesem rzeczyw. radzca stanu gubernator Mackiewicz.

— Nowo ustanowiony angielski krzyż Wiktoryi, o którym pisał już korespondent londyński *Czasu*, pochodzi z dział zabranych Rosyanom. Ma on kształt krzyża maltańskiego; w środku koronę, nad nią lwa a pod spodem zwój z napisem „*for valour*". Wojsko lądowe nosić będzie ten krzyż na wstążce czerwonéj, marynarka na niebieskiej. Ozdobieni tym krzyżem żołnierze i majtkowie pobierać będą do śmierci po 10 fst. (100 złr.) rocznie.

(NADESŁANE.)

Od Redakcyi Biblioteki Polskiéj.

(Z powodu koresp. ryman. zamieszczonéj w Czasie N. 48 pod d. 28 lutego 1857).

W odezwie mojéj z dnia 14 lutego r. b. w Przemyślu wydanéj (a rozesłanéj po księgarniach i do P. T. Szanownych PP. Prenumeratorów B. P. wraz z 105tym zesz. B. P. a 1 zesz. dzieł polskich Jana Kochanowskiego), napisałem pomiędzy innemi, że spółka między mną a p. Karolem Pollak rozwiązaną została przez sąd kompromisarski wedle słów tegoż sądu w wyroku zamieszczonych: ***bez żadnego danego powodu do jéj rozwiązania ze strony mojéj*** (K. J. Turowskiego).

W tejże odezwie napisałem także oto następujące słowa: ***Nie myślę tykać więcéj moich sanockich stosunków, i jedynie tylko dla danych mi jakich niespodziewanych powodów musiałbym od słowa do słowa ogłosić drukiem zapis kompromisarski i cały sąd, na który spływa moralna wartość ze sędziów, którymi byli pp. Wiktor Jakób właściciel Woli Sękowéj, Wisłocki Karol właściciel Hołmykowa, Ritterschild Franciszek dzierżawca dóbr Jurowieckich i Chyliński Maryan właściciel Rakowéj.***

Uwiadamiam niniejszém wszystkich, których to obchodzić może, że za danym mi powodem ze strony korespondencyi z Rymanowa, umieszczonéj w *Czasie* z 28go lutego r. b. ogłoszę drukiem zapis kompromisarski, dwa wyroki sądu kompromisarskiego i coby, będąc dokumentem z zapisem i sądem związek mieć mogło. Ogłoszę to drukiem skoro znajdę chwilę swobodniejszą a kopie urzędownie sprawdzone i potwierdzone (wierzytelne) drukiem ogłosić się mających dokumentów, złożę w redakcyach krajowych pism naszych peryodycznych.

Kiedy się rzecz wysnuła przed publiczność, niechajże ta będzie w stanie obeznać się z rzeczywistemi faktami, osądzić ludzi i ich postępowanie.

Co do rady korespondencyi rymanowskiej, aby B. P. była tanią, tedy tę radę wyprzedziliśmy i pewni jesteśmy, że wszystkie polskie dzieła J. Kochanowskiego z portretem autora rytym na stali i z podobiznami dawnych wydań, tudzież z dodatkiem wiadomości biograficznych i bibliograficznych są tanie, gdy cena ich tylko 1 złr. 48 kr. m. k. wynosi.

W proporcyi nie więcéj inne dzieła wynosić będą, tylko, że nie do każdego staloryty i podobizny dodane będą. Tak np. Kronika Marcina Kromera (tłumaczenie Błażowskiego) będzie podług dostatecznego obliczenia u nas tylko 5 złr. m. k. najwięcéj kosztowała, chociaż dotąd zeszyt (5 arkuszowy) po 18 kr. m. k. obliczamy.

Powiedzieliśmy już, że skoro liczba prenumerantów (któréj w téj chwili ściśle rzecz biorąc, nie znamy) na to pozwoli, że mówię cenę pojedynczych zeszytów a więc i całéj B. P. zniżymy. To mamy sobie tak dalece za powinność, że jeżeliby temuż stanęła niemożność na zawadzie, wykazać ją powinni będziemy przed Szanowną Publicznością najskrupulatniejszym i najściślejszym rachunkiem.

Wydawnictwo B. P. połączone jest z kosztami, których uniknąć nie można bez oczywistéj szkody dla B. P. Przy B. P. zatrudniony jest korektor, który ma studya uniwersyteckie; my postanowiliśmy wydać Kroniki porównane, utrzymujemy korespondencye z literatami, widzimy konieczną potrzebę zwiedzenia bibliotek większych i mniejszych, co wszystko na koszta wyciąga, a bez czego wszystkiego błędne wydania autorów dawnych z większą liczbą błędów przedrukowywować można, ale o sumiennych nowych wydaniach ani mowy niema.

Licytować się nie myślimy z nikim, tém mniéj myślimy współubiegać się z tymi, z którymi niepodobna się połączyć dla dopięcia celów wyższych nad względy zysku.

Nie twierdzi wszelako wydawca, że dla niego zysk z B. P. jest obojętnym, owszem twierdzi, że jest bardzo ważnym, bo bez niego nie byłby w stanie służyć szanownym ziomkom wydając B. P. z prostéj przyczyny, że niema majątku, któryby mu dozwalał oddawać się publicznemu zatrudnieniu bez żadnéj materyalnéj korzyści. Nadto nakładca powinien mieć % od wkładu i wynagrodzenie za swoje trudy.

Przemyśl 3go marca 1857.

Kazimierz J. Turowski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 6go marca. Augsburg $104\frac{1}{8}$ — Hamburg $76\frac{5}{8}$ — Londyn złr. 10 $8\frac{1}{2}$ kr.— Paryż $120\frac{1}{2}$ — Agio od złota $7\frac{1}{8}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{3}{4}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $85\frac{9}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $79\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $74\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-procent. 66. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 307 dto z roku 1839 $134\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $109\frac{1}{4}$ — Akcye Bankowe 1036. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2310. — Akcye kredytu ruchomego $289\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 6go marca. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 413, pł. 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{2}{3}$, płacą $97\frac{5}{6}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$ — pł. $104\frac{1}{2}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 12 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk.— Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{3}$, płac. $95\frac{2}{3}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{3}{4}$, płacą $83\frac{1}{4}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $80\frac{3}{4}$, płacą 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $85\frac{1}{4}$, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 3go marca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 41. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 44. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 15. Rubel ros. złr. 1 kr. 36 — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 25. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 85 kr. 10.

Kurs wiedeński z 5 marca. Metaliki $83\frac{5}{8}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1035 — Akcye kolei żelaznéj północ. $230\frac{1}{2}$. — Agio od złota $6\frac{7}{8}$, od srebra $3\frac{5}{8}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{3}{4}$. Promessy galicyjskie $100\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 marca. Zapewniają, że traktat perski dopiero wczoraj rano podpisanym został (między lordem Cowley a Ferukiem chanem). *Monitor* zamieszcza długie usprawiedliwienie księcia Eugeniusza Beauharnais, ogłoszone przez hr. Tascher de la *Pagérie z powodu wydrukowania pamiętników marszałka Marmonta (inne już dzienniki podały były przed kilku dniami z tego powodu list księcia Eugeniusza do siostry swojéj królowéj Hortensyi,* wykazujący, iż książę ten odrzucił ofiarowaną mu przez sprzymierzonych koronę Włoch pod warunkiem przejścia na ich stronę. P. R. Cz.).

Londyn 5go marca rano. Lord Palmerston nocował w Windsor. W kołach dobrze świadomych rzeczy utrzymują, że parlament niebawem rozwiązanym zostanie, a w takim razie w miesiącu maju na nowo by się zebrał. Wnoszą, że królowa przystanie na to.

Tryest 5go marca. JCW. Arcyksiężniczka Zofia odjechała o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano do Lublany.

Z Medyolanu podaje depesza telegr. z d. 3go co następuje: *Gaz. uff. di Milano* donosi: JCMć nakazał, aby pod posąg Napoleona, stojący w akademii sztuk pięknych, wystawiono odpowiedni piedestał kosztem skarbu publicznego, i takowy stanąć ma w *Giardini publici*. Następnie N. Pan przeznaczył 30,000 lirów na różne zakłady dobroczynne.

W. Ks. Konstanty, W. Ks. Olga i mąż jej Ks. Wirtemberski, przybyli 2go do Nizzy.

Wiadomości z Konstantynopola nadeszłe parowcem pocztowym do Tryestu 5go marca a ztamtąd przesłane telegrafem, sięgają do 27go lutego i ograniczają się do jednéj, iż do Stambułu ściągają z Rumelii wojska, aby je posłać na granicę grecką i do zachodnich paszalików dla utrzymania naruszonéj tam spokojności. Lecz natomiast parowiec ten przywiózł doniesienie nadeszłe do Stambułu wprost z Szyrwanu (jedna z prowincyj rosyjskich zakaukaskich, pograniczna Persyi) i zawierające ważną wiadomość, że jenerał rosyjski Abdul-Kadir-chan (?) ruszywszy z Szyrwanu wkroczył w granice perskie na czele korpusu wojsk, a przeszedłszy granicę, wszedł do Tabris, gdzie go władze i lud perski z wielkim przyjęły zapałem. Korpus ten rosyjski idzie podobno do Farsistanu i ma przeznaczenie wesprzeć armię perską broniącą téj prowincyi pod wodzą Murat-Mirzy przeciw Anglikom, którzy zajęli wybrzeże odnogi perskiej. Do téj wiadomości dodać musimy, iż niema jenerała rosyjskiego zowiącego się Abdul-Kadir-chan; może to Persowie zowią tak jakiego wyższego dowódcę rosyjskiego.

Między doniesieniami z Aten jest najważniejsza, iż okręty zabrawszy na pokład wojska angielskie i francuskie, dotąd w Atenach stojące, wypłynęły 28 lutego w południe z Pireu. Przeto ewakuacya Grecyi jest czynem spełnionym.

Poczty zachodnie nie doszły nas dziś wieczór.

Przyjechali od 4 do 5 marca.

HOTEL POLLERA. Hantchel Jan technik z Bochni. Bormann Karol. Rawenstein Fryderyk. Friedrich Ludwik z Galicyi. Tikot Józef z żoną z Paryża. Fellinger M. z Bochni. Weichmann Henryk z Prus. Wojnarowicz Dyonizy z Rzeszowa. Zechner Franciszek z Pragi.

Wyjechali: Wernik Wilhelm do Lwowa. Epstein Maks do Białéj. Borowski Benjamin do Galicyi. Blumenfeld Chain do Tarnowa. Riesenfeld E. do Prus. Kalinowski Wojciech do Rzeszowa. Bar. Brunicki Maurycy do Galicyi. Runol Henryk do Tarnowa. Bormann Karol, Rawenstein Fryderyk do Wrocławia. Tikot Józef do Lwowa. Zechner Franciszek do Stanisławowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wilhelm Chistovorus pułkownik z Odessy. Aleksander Bzowski ob. z Polski. Grzegórz Mating kupiec. Kutschera Franciszek rządzca ekonomiczny z Grosskunzendorf. Henryk Brandes handlarz koni z Bodenbach.

HOTEL SASKI. Wincenty Wyszkowski wł. dóbr z Rzeszowa. Ludwik Bajan wł. dóbr z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 3 marca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 80 sztuk wołów, których w 5ciu stadach po 6 do 30 sztuk z Szczerca, Rozdołu i Lesienic na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 81 sztuk na potrzeb miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 315 wied. fnt. mięsa i 30 funtów łoju 60 złr., sztuka zaś, którą szacowano na 400 funtów mięsa i 50 funt. łoju, kosztowała 85 r. mk. (G. L.)

URZĘDOWE.

(190) **Edict.** (3)

[Z. 483.] Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów wird bekannt gemacht, dass über Ansuchen des Lemberger Landesgerichtes zur Vornahme der, der Direktion der galiz. ständ. Kreditanstalt in Lemberg gegen Heinrich Nowakowski und Rozalia de Mroczkowskie Nowakowska in Przybyszówka pto 4007 fl. 9 xr. CM. bewilligter exekutiven Feilbiethung des Gutes Przybyszówka die Tagfahrten auf den 30. April 1857 und auf den 4. Juni 1857 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt worden sind.

Die Feilbiethung wird unter nachstehenden Bedingungen stattfinden:

1) Als Ausrufspreis wird der bei der Verleihung der Anleihe angenommene Katastralwerth pr. 18,898 fl. 47 4/8 xr. CM. angenommen.

2) Die Feilbiethung geschieht in Pausch und Bogen, jedoch mit Ausschluss der Entschädigung für die aufgehobenen Urbarialleistungen. Diese Entschädigung wird als Eigenthum der bisherigen Gutseigenthümer mit Vorbehaltung der Rechte, der auf den Gütern hypothezirten Gläubiger, verbleiben.

3) Jeder Kauflustige hat den 10. Theil der Ausrufspreises im Betrage von 1889 fl. 52 3/4 xr. CM. zu Handen der Feilbiethungs-Kommission zu erlegen, und zwar entweder im Baaren, oder in galizischen Sparkassabüchern, oder in galiz. Pfandbriefen, oder in galiz. Grundentlastungsobligationen sammt gehörigen Coupons, welche Werthpapiere nach dem letzten mittelst der Lemberger Zeitung zu erweisenden Kurse derselben, jedoch niemals über deren Nominalwerth angenommen werden. Nach abgehaltener Feilbiethung wird das Vadium des Erstehers in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber, werden ihre Vadien sogleich zurückgestellt werden.

4) Der Meistbiether ist gehalten binnen 14 Tagen nach Zustellung des Bescheides über den zu Gericht angenommenen Lizitationsakt, den dritten Theil des angebotenen Kaufschillinges oder aber, wenn dieser dritter Theil, zur gänzlichen Befriedigung der auf diesen Gütern intabulirten Summen der galiz. Kreditsanstalt nicht hinreichend wäre, einen solchen Betrag, welcher zur gänzlichen Befriedigung der Forderung dieser Kreditsanstallt sammt Nebengebühren nothwendig wird, an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen. Zu diesem Zwecke wird dem Ersteher auf dessen Verlangen das Verzeichniss der Forderungen aus der Kassa der Kreditsanstalt ausgefolgt. Dieser Theil des Kaufschillinges wird sogleich, ohne die Austragung der Liquidität und der Vorrechte der Gläubiger, wie auch die Erlassung der Zahlungstabelle abzuwarten zur gänzlichen Befriedigung der Forderungen der galiz. ständ. Kreditsanstalt verwendet, und der Direktion derselben mittelst der Post übersreicht. Sobald der Ersteher diesen Theil des Kaufschillinges auszahlen wird, wird er auch ohne sein Ansuchen, jedoch auf seine Kosten in den physischen Besitz der erkauften Güter eingeführt werden. Der Ersteher ist verbunden binnen 30 Tagen nach Erhalt der Zahlungstabelle, den Rest des Kaufschillings entweder in das gerichtliche Deposit zu erlegen, oder demjenigen auszufolgen, der das Gericht dazu bestimmen wird. Von diesem Kaufschillingsreste ist der Ersteher von dem Tage der physischen Übernahme der erkauften Güter die 5% Zinsen in halbjährigen Raten im Voraus in das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, gehalten.

5) Sollte der Ersteher, die im Absatze 4 zur Auszahlung des angebotenen Kaufschillings im Kapitale oder in Zinsen festgesetzten Fristen nicht erfüllen, oder im Algemeinen der Lizitazionsbedingnissen nicht genau nachkommen, in diesem Falle werden verstandenen Güter auf seine Gefahr und Kosten mit Anberaumung einer einzigen Frist, nach unter dem Schätzungswerthe für was für immer einen Werth relizitirt; das erlegte Vadium wird zu Gunsten des früheren Eigenthümers und der intabulirten Gläubiger, verfallen und der Ersteher bleibt für allen aus der Nichterfüllung den Lizitazionsbedingungen entstandenen Schaden mit seinem gesammten sonstigen Vermögen verantwortlich.

6) Der Ersteher ist verbunden, den bei ihm restirenden Theil des angebothenen Kaufschillings, sammt der Verbindlichkeit denselben binnen 30 Tagen nach Erhalt der Zahlungstabelle zu bezahlen, und von derselben die 5% Interessen in halbjährigen anticipativen Raten zu entrichten, auf den erstandenen Gütern zu intabuliren, und zu diesem Zwecke, in diese Verbindlichkeiten enthaltende Urkunde in der Tabularfonds auszustellen und bei dem Gerichte zu überreichen.

7) Sobald der Ersteher gemäss Absatz 4 den ersten Drittheil oder einen solchen Theil des angebothenen Kaufschillings, welcher sich zur sogleichen Befriedigung der Forderungen der galiz. stand. Kreditsanstalt für nothwändig zeigen wird, in das gerichtliche Depositenamt erlegen und die im Absatze 6 erwähnte Urkunde, sammt der Bitte um Intabulirung derselben oder eigentlich der in demselben enthaltenen Verbindlichkeiten dem Gerichte vorlegen wird, steht es ihm frei die Ausfolgung des Eigenthumsdekretes der erstandenen Güter und die Intabulirung des Käufers als Eigenthümer derselben zu verlangen, wobei jedoch der Rest des Kaufschillings sammt Zinsen und den betreffenden Nebenverbindlichkeiten auf diesen Gütern intabulirt und alle Lasten aus den fräglichen Gütern extabulirt und auf den Kaufpreis übertragen werden.

8) Der Ersteher ist verbunden nach Massgabe des angebotenen Kaufpreises diejenigen Glaubiger auf sich zu übernehmen, welche die Zahlung vor Ablauf der allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten.

9) Der Ersteher ist verbunden vom Tage der Einführung in den phisischen Besitz der erkauften Güter alle Steuern und sonstige mit dem Besitze verbundenen Lasten aus Eigenem zu entrichten.

10) Der Ersteher ist gehalten die dem h. Aerar für die Uibertragung des Eigenthums gebührende Taxe, wie auch alle Intabulationstaxen aus Eigenem zu entrichten.

11) Sollte das Gut bei dem ersten und zweiten Feilbiethungstermine um den Ausrufspreis nicht an Mann gebracht werden können, so wird im Grunde der §§. 148 u. 152 G. O. und des Kreisschreibens vom 11ten September 1824 Z. 46.612 das Erforderliche eingeleitet und dieselben bei dem dritten neu auszuschreibenden Lizitationstagfahrt auch unter den Schätzung, jedoch nicht in einem niedrigeren Preise als die Forderung der Kreditsunstalt sammt Nebengebühren au macht, verkauft werden.

Kauflustige werden mit dem Anhange vorgeladen, dass sie den Erträgnissausweis, die Lizitazionsbedingnisse und den Tabularextrackt hiergerichts einsehen können.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszow den 10ten Februar 1857.

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż na żądanie c. k. sądu krajowego lwowskiego publiczna sprzedaż dóbr Przybyszówka w obwodzie rzeszowskim położonych Henryka i Rozalii Nowakowskich własnych, na zaspokojenie sumy 4007 złr. 9 kr. m. k. z należytościami podrzędnemi gal. stan. towarzystwa kredytowemu należących w drodze egzekucyi na dniu 30 kwietnia i 4 czerwca 1857 r. zawsze o godzinie 9 rano pod następującemi warunkami przedsięwzięta będzie:

1) Za cenę wywołania przyjmuje się wartość katastralna przy udzieleniu pożyczki przyjęta w summie 18898 złr. 47 4/8 kr. m. k.

2) Dobra te sprzedają się ryczałtowo i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione dochody urbaryalne; które to prawo przeto pozostanie własnością teraźniejszych właścicieli dóbr z zastrzeżeniem praw wierzycieli na tych dobrach intabulowanych.

3) Każdy chęć kupienia mający, winien jest dziesiątą część ceny wywołania w summie 1889 złr. 52 3/4 kr. m. k. w gotowiźnie, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. stan. towarzystwa kredytowego, lub galic. obligacyach indemnizacyjnych z kuponami odpowiadającemi podług kursu w ostatniej gazecie lwowskiej notowanego, nigdy jednak nad wartość nominalną takowych, liczyć się mających, do rąk komisyi licytacyjnéj jak wadium czyli zakład złożyć, które to wadium najwięcéj ofiarującemu w cenę kupna wrachowane, innym zaś licytującym, zaraz po zamknięciu licytacyi, zwrócone zostanei.

4) Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie, trzecią część ofiarowanéj ceny kupna, lub gdyby trzecia część ofiarowanéj ceny kupna na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. stan. towarzystwa kredytowego na tych dobrach intabulowanéj niewystarczała, taką summę na rachunek ceny kupna w przeciągu 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowéj, akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującéj, licząc do Depozytu sądowego złożyć, jaka na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi potrzebną będzie; w którym to celu kasa towarzystwa kredytowego wykaz należytości najwięcéj ofiarującemu na żądanie wyda; która to część ceny kupna natychmiast nie czekając extrykacyj płynności i pierwszeństwa wierzycieli i wydania tabeli płatniczéj na zaspokojenie całkowite wierzytelności g. s. towarzystwa kredytowego obróconą i dyrekcyi tegoż towarzystwa przez pocztę przesłaną zostanie. Jak tylko tę część ceny kupna najwięcéj ofiarujący wypłaci, kupione dobra jemu na jego koszt nawet bez wyraźnego jego żądania w posiadanie fizyczne oddane zostaną. Reszty ofiarowanéj ceny kupna winien będzie najwięcéj ofiarujący w przeciągu dni 30 od dnia odebrania tabeli płatniczéj licząc, albo do depozytu sądowego złożyć albo temu wypłacić, komu sąd przeznaczy; od któréj to reszty ceny kupna najwięcéj ofiarujący pięć procentową prowizyę od dnia odebrania posiadania fizycznego kupionych dóbr licząc w półrocznych ratach z góry do depozytu sądowego składać winien będzie.

5) Gdyby najwięcéj ofiarujący terminów do wypłacenia ofiarowanéj ceny kupna bądź w kapitale, bądź w procentach, ustępem czwartym postanowionych, niedotrzymał, lub w ogóle warunkom licytacyi zadość nieuczynił, w takim razie sprzedane dobra na koszt i niebezpieczeństwo najwięcéj ofiarującego na relicytacyę w jednym terminie odbyć się mającą, wystawione, i w tymże terminie nawet niżéj ofiarowanéj ceny kupna, za jakąkolwiek cenę sprzedane będą, a nadto nie tylko vadium złożone na korzyść dawniejszego właściciela i intabulowanych wierzycieli przepadnie, ale najwięcéj ofiarujący za wszelką szkodę z powodu niedotrzymania warunków licytacyi, wynikłą, całym swoim majątkiem odpowiedzialnym będzie.

6) Najwięcéj ofiarujący obowiązanym będzie reszty ofiarowanéj ceny kupna przy nim pozostającą wraz z obowiązkiem zapłacenia takowéj w 30 dniach po odebraniu tabeli płatniczéj i opłaceniu od takowéj rocznie 5% prowizyj w półrocznych z góry opłacać się mających ratach na kupionych dobrach zaintabulować, a w tym celu dokument zawierający te obowiązki w formie tabularnéj wydać i sądowi złożyć.

7) Jak tylko najwięcéj ofiarujący stósownie do ustępu 4go pierwszą trzecią część lub taką część ofiarowanéj ceny kupna do depozytu sądowego złoży, jaka na zaspokojenie natychmiastowe wierzytelności g. s. towarzystwa kredytowego potrzebną się okaże, a nadto dokument o którym w punkcie 6tym mowa, wraz z prośbą o zaintabulowanie takowego a właściwie obowiązków takowym objętych, sądowi przedłoży, wolno mu będzie żądać wydania dekretu własności kupionych dóbr i zaintabulowania kupującego za właściciela takowych, przyczém jednak zarazem reszta ceny kupna z prowizyą i odnoszącemi się obowiązkami podrzędnemi na tychże dobrach zaintabulowaną, a wszelkie długi z dóbr w mowie będących extabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną.

8) Najwięcéj ofiarujący winien będzie w miarę ofiarowanéj ceny kupna owych wierzycieli na siebie przyjąć, którzyby dla umówionéj może awizacyi przed umówionym terminem wierzytelności swoich przyjąć niechcieli.

9) Od dnia objęcia fizycznego posiadania dóbr najwięcéj ofiarujący opłacać będzie tak podatki jako też inne gruntowe ciężary własnemi funduszami.

10) Taxę za przeniesienie własności w. skarbowi należącą i wszystkie taksy intabulacyjne najwięcéj ofiarujący z własnych funduszów opłacać winien będzie.

11) Gdyby dobra te w dniach wyżej wymienionych za cenę wywołania sprzedanemi być nie mogły, natenczas podług przepisu §§. 148 i 152 ustaw sąd., jako też okólnika z d. 11 września 1824 L. 46,612 postąpi się i dobra te w dniu późniéj oznaczyć się mającym poniżéj ceny wywołania, nie niższéj jednak od wierzytelności gal. stan. towarzystwa kredytowego ze wszelkiemi podrzędnemi należytościami sprzedane będą.

Chęć kupienia mający wykaz przychodów, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne tutaj w sądzie przejrzeć może.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 10 lutego 1857.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza wz ledna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	327" 08	+ 0 6	86	zachodni średni.	chmurno		−6'5	+1'5
	10	329 13	+ 0 1	95	„ „	„			
6	6	328 85	— 0 6	90	„ słaby	pochmurno			